

Rzemieślnik

PISMO GDYŃSKICH RZEMIEŚLNIKÓW I PRZEDSIĘBIORCÓW

Gdynia 10 maja 2006 roku

www.cech-gdynia.pl

Numer 10 Rok III

ISSN: 1733-5884

**Rzemieślnicy, Handlowcy i Przedsiębiorcy
wspólnie zdecydowanie protestują
przeciwko projektowi zniesienia
ryczałtowych form opodatkowania.**

(więcej na stronach 13 i 14)





Wojciech Szczurek Prezydent Gdyni

Gdynianin w trzecim pokoleniu, ur. 1963 roku w Gdyni. Absolwent Uniwersytetu Gdańskiego. Doktor prawa. W latach 1989-94 sędzia Sądu Rejonowego w Gdyni w wydziale cywilnym i przewodniczący tego wydziału. Od 1998 roku Prezydent Miasta Gdyni. Wcześniej współtwórca Komitetu Obywatelskiego (w roku 1990r.). Aktywność samorządową w Radzie Miasta Gdyni rozpoczął w 1990 roku. W latach 1991-1998 był Przewodniczącym Rady Miasta Gdyni, równocześnie reprezentował Gdynię w Sejmiku Samorządowym Województwa Gdańskiego.

Laureat licznych nagród otrzymał między innymi: Złoty Krzyż Pro Ecclesia et Pontifice - jedno z najwyższych wyróżnień przyznawanych przez Ojca Świętego osobom świeckim; jako jedyny w Polsce został uhonorowany medalem „Przyjaciel Integracji” - przyznawanym oso-

bom podejmującym działania na rzecz osób niepełnosprawnych nie z formalnego obowiązku, lecz z chęci budowania społecznej integracji. Jest także w gronie „Przyjaciół Pomorskiej Przedsiębiorczości” nagrodzony przez Pomorską Izbę Przemysłowo Handlową - Bursztynową Kogą. W 2002 roku miesięcznik Businessman przyznał mu tytuł „Mecenas małych i średnich przedsiębiorstw”. W 2005 roku Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Waldemar Dąbrowski uhonorował Prezydenta najwyższym odznaczeniem Ministra - Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Rzemieślnik: Jest Pan Prezydentem Gdyni w roku, gdy kończy ona 80 lat, wielu mieszkańców Gdyni zmartwił fakt iż zrobił Pan pierwszy krok w kierunku W-wy zostając społecznym doradcą Prezydenta L.Kaczyńskiego. Czy mimo to możemy liczyć że będzie Pan także Prezydentem miasta na jego 100letnie urodziny zgodnie z powiedzeniem *Moją Partią jest Gdynia* ?

Wojciech Szczurek: Czy stulecie, nie wiem. Jednak moim podstawowym obszarem aktywności jest praca na rzecz Gdyni. Pracuję w Gdynskim samorządzie już 16 lat i nie zamierzam tego zmieniać. Jeżeli z racji tej pracy mogę zdobyć doświadczenie, które może się przydać w pracy na rzecz innych samorządów – to ja takim doświadczeniem mogę się podzielić. Natomiast, Gdynia jest podstawowym miejscem mojej aktywności, będę startował w wyborach samorządowych w Gdyni i nadal chcę pracować na rzecz Gdyni.

Rz: Jestem pewny, że ustanowi Pan następny rekord Polski w ilości oddanych głosów!

W.Sz. Każde wybory to kolejny wybór między różnymi kandydatami i programami. W mojej aktywności kładę bardzo duży nacisk na ideę samorządności. Mam nadzieję, iż nasze Gdyniśkie przekonanie, że może gdzieś dzieją się jakieś wielkie spory polityczne, my tak naprawdę szukamy drogi, aby skutecznie pracować na rzecz miasta, rozwiązywać problemy które są ważne dla nas tu i teraz. **Istotna jest umiejętność budowania zespołu ludzi, którzy te problemy może mało spektakularne, ale ważne dla miasta będzie umiał rozwiązywać.**

RZ: W 80 letniej Gdyni tej wybieranej samorządności było niezwykle mało, zaczynając od „Rady” Augustyna Krauzego, poprzez Komisarza Sokoła i powojenne Rady Narodowe. Mimo braku władz pochodzącego z wolnych wyborów to rozwój Gdyni przez ponad 60 lat był ogromny – jak to jest z tą potrzebą samorządu?

W.Sz. W każdym okresie historii biorąc pod uwagę istniejące uwarunkowania, myślę, że udało się budować miasto. Odkrycie w 1990 roku potencjału samorządności, zaowocował włączeniem w proces budowy miasta tysięcy ludzi, poprzez działania Rady Miasta, poprzednio Zarządu, teraz Prezydenta, Urzędu Miasta, Rad Dzielnic. Wszystkich, którzy skupiając się na realizacji swoich zadań w harmonii i umiejętności współdziałania chcą współpracować na rzecz miasta. Docenienie tego przez władarzy miasta

(nie jest to zbyt powszechna

praktyka – nawet przy ustroju samorządowym w mieście) pokazało jak niezwykle potężną można budować idąc taką drogą. Jestem głęboko przekonany, że on się w ciągu tych kilkunastu lat silnie zakorzenił i daje nam poczucie, że Gdynianie mają realny wpływ na to co się dzieje wokół nich.

RZ: Jednakże siła decyzyjna Prezydenta jest ogromna i mniej jest on zależny od decyzji obieralnych rad miejskich.

W.Sz.: Skuteczna praca na rzecz Miasta to praca olbrzymiego zespołu ludzi, ludzi, których trzeba zapalić do pracy, ale także trzeba ich docenić, zauważyć i wykorzystywać ich mądrość, ich wykształcenie. Jedna osoba nie jest w stanie nawet w dobrze zorganizowanym mieście mierzyć się z tysiącami spraw i decyzji. Jest także skazana na swoje własne osobiste doświadczenie, jeżeli tych doświadczeń jest więcej, jeżeli się umie pracować w klimacie nie podziału, nie konfliktu, lecz szukania najlepszej drogi.

W obecnym świecie zauważam dwa sposoby dyskursu politycznego, jeden, że wartość się uciera poprzez konflikt i z tego powstaje jakaś wypadkowa, oraz że jest świat w którym poszukuje się przyjaciół, sojuszników, poszukuje się szerokiego środowiska, które chce współtworzyć i tą drogą poszukuje wartości - mnie ten drugi sposób myślenia jest zdecydowanie bliższy.

RZ: Jednak istnieją zastrzeżenia także do takiego sposobu myślenia, wynikające z obawy że tworzy się grupę przyjaciół współpracowników, którzy na zasadach „Rodziny” przeprowadzają wszelkie decyzje.

W.Sz.: Nie, taki model wynika raczej z samoograniczenia się prezydenta. To, że dzisiaj Prezydent może jednoosobowo podejmować decyzje wcale nie oznacza, że optymalnym modelem jest, aby te decyzje podejmował jednoosobowo.

RZ: Jak wygląda w takim razie reprezentatywność tej grupy „współpracowników” którą tworzy np. Rada Miasta. Czy jest tam miejsce dla wyróżniających się osób zarządzających w różnych jednostkach obiegu społecznego i gospodarczego, czy też lepszy jest model jak to nazwał Tygodnik „Wprost” złożony z kolegów-dawnych Harcerzy?

W.Sz.: Są takie samorzady, które się kształtują poprzez reprezentatywność Partii politycznych i są samorzady, które kształtują swoją reprezentatywność poprzez próbę poszukiwania do RM ludzi, którzy w swoim mikro środowisku, - organizacji, stowarzyszeniu,

Radzie Dzielnicy pokazali jakiś poziom aktywności, która pokazuje że ich doświadczenie ich umiejętności mogą w sumie razem przydać się w mechanizmie kształtowania decyzji na poziomie samorządu. To rodzaj myślenia, w którym poszukuje się w wyborach samorządowych ludzi, którzy potrafią skutecznie rozwiązywać problemy.

RZ: *Jednak są to wszystko ludzie, którzy mają doświadczenie w pracy na niższych szczeblach samorządności, a jak x wykorzystaniem wiedzy handlowców i przedsiębiorców którzy sprawdzają się w działalności gospodarczej?*

W.Sz.: Musimy to przełożyć na język spraw, którymi zajmuje się samorząd i wtedy znajdziemy optymalną receptę. Można być wybitnym przedsiębiorcą, osiągnąć wielki sukces w tym działaniu, jednak nie ma się pasji dzielenia się tym doświadczeniem. Pasji, w której poszukuje się pewnego uogólnienia, pewnego wniosku, pewnego doświadczenia, którym warto się podzielić lub przenieść na inny poziom po to - żeby to moje osobiste doświadczenie miało cechę dobra wspólnego, które chcemy budować.

Uważam, że ważne jest poszukiwanie takich osób, które przez różne organizacje, czy społeczne, czy też organizacje przedsiębiorców – mają taką cechę, że chcą się włączyć do działania, pokazują, że w tym działaniu potrafią robić to skutecznie, dobrze, potrafią budować wspólny mianownik. Miasto jest bardzo złożonym organizmem w którym podejmując jedną decyzję, musi się za każdym razem umieć ją weryfikować z dziesiątek, albo setek różnych płaszczyzn. Każda decyzja nie ma jednego adresata, trzeba widzieć miasto w którym trzeba budować system wsparcia dla przedsiębiorców, a jednocześnie pamiętać o nowoczesnej edukacji, budować nowoczesny system komunikacji miejskiej, budować drogi, budować system pomocy społecznej i znajdować w tym wszystkim równowagę. Tę równowagę znajduje w tym wszystkim RM w najważniejszej uchwale jaką jest budżet. Zawsze można dokonywać pewnego przesunięcia akcentów. Umiejętność kolegiatnej pracy w Stowarzyszeniach, Związkach, Cechach, Radach Dzielnic uczy pracy w zespole, budowania kompromisu. Najlepsze osobiste doświadczenie może nie wytrzymać próby weryfikacji z doświadczeniem osoby, która prowadzi działalność nawet w bardzo podobnej branży, ponieważ będą bazowały na nieco innych specyfikach. Wykorzystanie doświadczenia tych którzy chcą dawać z siebie, którzy już coś osiągnęli, których legitymuje osobiste – (także biznesowe doświadczenie) – to jest ta droga którą moim zdaniem powinno się poszukiwać osób które powinny zasiadać w RM.

RZ: *Czy w takim razie rzemieślnicy i handlowcy aktywni w Cechu i związku mogą liczyć na uwzględnienie ich kandydatur przy tworzeniu list gdyńskiej Samorządności?*

W.Sz.: Jestem przekonany, że na listach Samorządności znajdują się także członkowie Cechu, chciałbym oczywiście, aby mądrzy ludzie znajdowali się na wszystkich listach!

RZ: *Będąc przy temacie wyborów, jakie jest zdanie Pana Prezydenta na temat zmiany ordynacji wyborczej w kierunku jednomandatowych (JOW) okręgów wyborczych?*

W.Sz.: Jestem od lat jednym z patronów ruchu na rzecz JOW, choć być może nie jest to proste zadanie. Myślę, że przy takiej ordynacji kształtowała by się nowa postawa ludzi, z jednej strony ludzi, którzy mają silne przekonanie o więzi miejsca z którego są wybierani i mandatem są z nim są związani, z drugiej strony to postawa człowieka, a nie tylko legitymacja Partyjna decyduje o tym KTO zasiada w parlamencie czy też Radach Samorządów lokalnych. Siła i pozycja takiej osoby jest inna, jest to osoba bardziej suwerenna, o większej odpowiedzialności. Doświadczenia Państw europejskich pokazują, że to prowadzi do bardziej stabilnego i bardziej odpowiedzialnego funkcjonowania w życiu publicznym

RZ: *Jednakże Pan Prezydent Kaczyński zadeklarował*
TWÓJ PARTNER W BIZNESIE

wał ostatnio jednoznacznie swój sprzeciw ordynacji większościowej. Co na to doradca Pana Prezydenta RP?

W.Sz.: Moją rzeczą jest dzielenie się najlepiej pojętym doświadczeniem samorządowym, a moja opinia o JOW wynika właśnie z tego doświadczenia.

RZ: *Mówił Pan o wielogłosowym trybie podejmowania decyzji. Jak w takim razie skomentuje Pan głos Pana Posła Aziewiczza szefa PO w Gdyni który stwierdził:*

„Platforma chce przywrócić ducha z początków gdyńskiego samorządu, gdy rada była lokalnym parlamentem i miejscem dyskusji. To się zmieniło na gorsze. Niepokoi mnie ten chłód który bije z sesji miejskich, Klub Samorządności spotyka się przed wszystkimi sesjami i w prawie wszystkich sprawach głosuje dyscypliną tak że Rada Gdyni przestała być miejscem lokalnej debaty. Jako mieszkaniec Gdyni chętnie dowiedziałbym się jakie poglądy mają poszczególne osoby zasiadające w Radzie Gdyni. tego nie ma.”

W.Sz.: Dotykamy tutaj właśnie sedna sprawy. Różnicy między debatą i pracą, prezentowaniem własnych poglądów, a z drugiej strony czymś takim co wszystkich nas trochę smuci i martwi - budowania racji na atakach. Jestem w pierwszym rzędzie samorządowcem i wierzę że w demokratycznym Państwie partie polityczne mają bardzo ważną rolę do odegrania, jednak nie do końca jestem przekonany, że ten prosty sposób przenoszenia podziałów z poziomu krajowego na poziom lokalny jest największym marzeniem z punktu widzenia naszych miast i gmin, i najlepszą drogą do ich sukcesu. Sytuacja polityczna w Naszym kraju jest dynamiczna, zmieniają się partie polityczne powstają nowe, raz współpracują raz się sprzecząją. Samorząd wymaga wypracowywania decyzji, podjęcia ich, a później ciężkiej pracy, aby je wykonać. Nie jestem przekonany, czy proste przenoszenie podziału partyjnego na poziom lokalny gwarantuje taki mechanizm działania samorządu. Debata, które się toczą na poziomie gdyńskiego samorządu są bardzo emocjonalne. Poza samorządnością w RM zasiadają także inne ugrupowania, które formułują własne opinie, funkcjonują w samorządzie. Natomiast nie na tym polega debata samorządowa, aby permanentnie się kłócić, ale żeby szukać tego co jest dobre, spierać się i wyraźnie wskazywać elementy co do których się nie zgadzamy i razem pracować nad rzeczami które są dobre dla miasta – bez względu na legitymację partyjną w kieszeni.

RZ: *A co z modelami dyskursu politycznego o których Pan wspominał?*

W.Sz.: Gdyby modelem partii politycznych przenieść na poziom lokalny i przedstawić sobie mapę gdyńskiego samorządu opisaną wynikiem wyborów parlamentarnych, to spróbujmy sobie wyobrazić jakie będzie funkcjonowanie gdyńskiego samorządu. Przez moment pomyślmy, czy tak wyobrażamy sobie jego sprawne działanie. Samorząd który działa jako suma tego typu podziałów, sumy tych emocji, które wkraczają w środowiskach politycznych - to jest jeden model – model małego parlamentu na poziomie lokalnym, Drugi, to model w którym buduje się ideę samorządności i szuka się dla nie partnerów. Znam w wielu środowiskach politycznych ludzi z którymi mimo bardzo różniących się poglądów politycznych mogą znaleźć wspólny mianownik - bo dziura w jezdni nie ma poglądu politycznego, ona może być skutecznie załatwana lub nie. Nowoczesny system edukacji albo gwarantuje wysoki poziom edukacji albo nie, nowoczesny system komunikacji nie ma barwy politycznej, a to są sprawy którymi my samorządowcy się zajmujemy.

Rz: *Bardzo wysoko ocenił Pan rolę rzemieślników i przedsiębiorców w rozwoju miasta - czy grupa ta mogłaby liczyć na bardziej konkretne dowody tej sympatii np. poprzez preferencyjne czynsze, ulgi remontowe w lokalach komunalnych, gwarancje kredytowe dla Gdyńskich rzemieślników, aktywne działania samorządu wspomagające proces absorpcji funduszy unijnych itp.*

Wielu rzemieślników pamięta czasy preferencji udzielanych wtedy gdy w Gdyni rządziła Miejska Rada Narodowa.

W.Sz.: Wielokrotnie prowadziliśmy na te tematy dyskusje w tym także z Cechem. Problem tkwi w polityce Miasta, która musi bazować na swego rodzaju systemie. Decyzji nie podejmuje się na zasadzie: jak Kowalski to białe, jak Nowak to czarne. W czasach MRN dominowała jedna własność, a takim „kwiatkiem do kożucha” było rzemiosło. Działo się tak z różnych powodów – władza chciała tworzyć „swoją wizerunek otwartości”, ale także było wiele potrzeb o charakterze usług, produkcji, których żadna wielka fabryka nie potrafiła wykonać. Ówczesna władza tworzyła różne formy koncesjonowanych form prowadzenia działalności gospodarczej. Sami rzemieślnicy doskonale wiedzą jak ta sama władza, która dawała potrafiła następnego dnia zmienić zdanie. Pamiętam to z opowieści mojego dziadka, który trzy razy otwierał działalność gospodarczą w Gdyni. Pierwszy raz przed wojną założył samodzielnie firmę mając stan majątku: koszula + para butów, gdy wybuchła wojna firma liczyła blisko 150 osób, potem rozpoczął w 1945 roku, padł pod domiarem w 1948 roku, potem w 1956 próbował kolejny raz i udało mu się prowadzić działalność 3 lata. Oceniając tamte czasy musimy widzieć wszystkie te zależności i klimat jaki wtedy istniał. Dzisiaj zapraszam Cech do dyskusji na temat budowania systemów polityk miejskich, tzn. reguł działania miasta w pewnych obszarach. Wydaje mi się, że odnajdziemy te granice w których będziemy się poruszać. Dzisiaj ustalenie co jest rzemiosłem, a co przedsiębiorczością nie jest do końca możliwe, ale wszystkie działania które dotyczą przedsiębiorczości są naszym oczkiem w głowie, ponieważ uważamy, że od aktywności gospodarczej tak naprawdę rozpoczynają się i definiują możliwości działania w innych obszarach. Może zabrzmiał to jak truizm, ale im będzie rozwój gospodarki i przedsiębiorczości większy tym te obszary działań będą większe. Takie systemy, które mówią o wspólnych działaniach, wspólnej promocji, wsparciu doradczym w zakresie pozyskiwania pieniędzy w ramach projektów europejskich, targach, wystawach, systemie edukacji – to są działania które w nowej rzeczywistości pozwalają poszukiwać elementów wsparcia i takie działania się już dzieją, ale także daleko im do spełnienia ideału i wiele w tej sprawie warto jeszcze robić.

RZ: *Bazą rozwoju miast jest wytworzenie się silnej klasy średniej, czy widzi Pan załączki powstawania takiej klasy w Gdyni?*

W.Sz.: Widzę załączki. Badania potwierdzają, że silne stabilne organizmy miejskie rozwijają się przede wszystkim poprzez małą i średnią przedsiębiorczość. Tam gdzie mała i średnia przedsiębiorczość może się rozwijać, tam gdzie buduje poziom i jakość życia i jest istotnym graczem na rynku gospodarczym, tam zjawiska społeczne przebiegają pozytywnie tam jakość życia jest zdecydowanie wyższa i myślę, że już do lamusa historii odeszła taka sytuacja w której kilkadziesiąt podmiotów na mapie gospodarczej miasta definiowało o obszarach aktywności gospodarczej. Dzisiaj musimy mówić o tysiącach podmiotów gospodarczych, których aktywność w mniejszym lub średnim zakresie buduje tę tkankę, to są rzemieślnicy, przedsiębiorcy, kupcy, to są często firmy które powstają tak naprawdę do realizacji jednego określonego projektu. Im większa ilość podmiotów tym bardziej rośnie duch przedsiębiorczości, odpowiedzialności za swoją firmę, za swoją rodzinę. Im bardziej to się będzie budowało tym bardziej jakość życia w Gdyni będzie się podnosić.

RZ: *Jaka jest Pańska opinia o przywróceniu obligatoryjności zrzeszania się przedsiębiorców w Cechach, Izbach, Związkach - tak jak istnieje taki obowiązek w wielu krajach „starej” demokracji europejskiej?*

W.Sz.: Jeżeli to droga do powstania silnego samorządu gospodarczego to może tak powinno być. Chociaż od razu zapala mi się lampka – polski duch jest niepokorny. Rzemiosło z racji

kilkusetletniej tradycji, rodziło się tak naprawdę na zasadach bardzo silnej obligatoryjności. Izby gospodarcze budowały swoją obligatoryjność poprzez najpierw fakultatywność, a potem w drodze ewolucji większość podmiotów widząc atrakcyjność zrzeszania się w tych organizacjach decydowało się na obligatoryjność nadając im dodatkowe kompetencje. Wówczas samorząd, a nawet Państwo, które posiada partnera skupiającego wszystkich przedsiębiorców, zupełnie inaczej musi liczyć się z takim partnerem. Bardzo chciałbym mieć takiego partnera do rozmowy. Chciałbym zasiadać do jednego, a nie do kilkunastu stołów dyskusyjnych. Mam nadzieję że spotykałbym tam ludzi którzy się angażują na pewnym poziomie uogólnienia, którzy dostrzegają zjawiska z pewnej perspektywy, a nie tylko własnego zakładu czy branży. W takim samorządzie chciałbym spotykać ludzi zainteresowanych uwarunkowaniami ogólnej działalności gospodarczej i taki obligatoryjny samorząd jest lepszym partnerem dla miasta, dlatego, że toczy się debata w samym środowisku przedsiębiorców, co jest wektorem, co jest tu najważniejsze i ta dyskusja przebiega w zdecydowanie lepszym kierunku. Jednak istnieje silny duch niepokorności i trudno mi sobie wyobrazić wielu przedsiębiorców, którzy nie protestowaliby przeciwko zasadzie obligatoryjności. Sam w latach 1991-2 należałem do osób które zakładały w Gdyni pierwszą Izbę Przemysłowo-Handlową. Wierzyłem wtedy i nadal wierzę, że silny samorząd gospodarczy jest bardzo istotnym elementem kształtowania środowiska publicznego w mieście i wierzę w to – mimo to, że to nie jest łatwa droga. Nie nadrobimy kilkudziesięciu lat w ciągu 16, ale nie wolno się poddawać, trzeba współpracować między środowiskami, trzeba próbować, jeżeli przedsiębiorcy zobaczą, że warto się angażować w taką aktywność to na pewno przyjdą. Każdy przedsiębiorca i człowiek zachowują się racjonalnie, gdy zastanowimy się jakie instrumenty możemy położyć na stole, co możemy takiemu człowiekowi dać, aby zobaczył w tym także własną korzyść. Przedsiębiorca przecież jest człowiekiem, który ma najczęściej mocno wypełniony kalendarz dla którego poświęcenie kilku godzin w miesiącu na jakiś cel, musi być połączone z efektywnym wykorzystaniem tego czasu. Przyjdzie tylko wtedy gdy takie „bonusy” będą dla niego widoczne, musi być przekonany, że nawet w dalszej perspektywie to będzie korzystne, bo będzie np. bardziej przyjazna atmosfera wokół przedsiębiorczości, bo się rozwiąże jakiś problem, bo będziemy dyskutować np. o obszarach przeznaczonych do inwestycji. Każda duża inwestycja w mieście to pompowanie do miasta określonego pieniądza, jak jest pieniądz to są miejsca pracy, jak są miejsca pracy to ludzie mogą zarobione pieniądze wydać, kupując, zamawiając usługi i to się kręci. To jest trochę problem dyskusji o samorządzie, że ta korzyść musi przyjść tu i teraz zaraz, już jutro, najlepiej dla mojej firmy. Nie widzi się tej korzyści, która wróci za kilka lat w innej postaci, że będzie zbyt na mój produkt, że będą czytelnniejsze reguły gry.

RZ: *Na zakończenie, chciałbym zadać panu trochę wróżbiarskie pytanie: Jaka będzie Gdynia za 20 lat??*

W.Sz.: Będzie to miasto, prężne, bardzo nowoczesne, trzymające się jak zawsze najwyższych standardów samorządności, miasto o wysokiej jakości życia, miasto przyjazne, miasto otwarte, miasto które dostrzega człowieka - mieszkańca w każdym wymiarze jego aktywności. Miasto w którym można się poczuć dobrze gdy ma się kłopoty, bo zawsze będzie ktoś kto będzie mógł nam pomóc, ale także miasto przepełnione duchem przedsiębiorczości. Miasto dużej oferty kulturalnej, miasto tętniące życiem, miasto ludzi, którzy tak pięknie się z nim utożsamiają.

RZ: *Dziękując za rozmowę. Życzę Panu i Miastu, aby obchody 100-lecia, także przebiegły pod Pańską Prezydenturą.*

Rozmawiał: Jerzy Gontarski

Początek obchodów 80-lecia Miasta Gdyni



10 Lutego w Teatrze Muzycznym w Gdyni odbyła się uroczysta sesja Rady Miasta Gdyni, którą zainicjowane zostały obchody 80-lecia przyznania praw miejskich Gdyni. Wśród zaproszonych gości obecni byli także członkowie zarządu Cechu w pełnym składzie. W trakcie uroczystości aplauzem przywitano Panią **Zofię Puzdrowską**, która urodziła się w Gdyni 10 lutego 1926 roku i do dzisiaj przez 80 lat nieprzerwanie jest mieszkanką Naszego Miasta. W trakcie sesji wręczono także medale im. Eugeniusz Kwiatkowskiego „Za wybitne zasługi dla Gdyni”.

Otrzymali je: **Przemek Dyakowski** - wybitny artysta muzyk, saksofonista, wspaniały animator kultury; **Janusz Śniadek** - gdynianin, stoczniowiec, przewodniczący KK NSZZ „Solidarność”; oraz **Peter Smith** od 1975 niestrudzony ambasador Gdyni na Wyspach Brytyjskich, twórca zawartego w 1976 roku porozumienia między miastem Plymouth, a Gdynią. Po sesji Prezydent Miasta dr **Wojciech Szczurek** i Przewodniczący Rady Miasta dr **Stanisław Szwabski** przyjmowali gratulacje od delegacji przybyłych na uroczystość. Oprócz kwiatów delegacja Cechu przekazała grawerowaną plakietę, oraz 9 numer pisma „Rzemieślnik” z życzeniami dla Gdyni na tytułowej stronie.



12 lutego członkowie Zarządu Cechu, poczty sztandarowe i licznie zgromadzeni rzemieślnicy uczestniczyli w uroczystej mszy świętej koncelebrowanej w Kościele Najświętszej Marii Panny przez księdza Arcybiskupa **Tadeusza Gocłowskiego**. Obchody urodzin Miasta będą trwały jeszcze przez cały rok i zapowiedziano wiele hucznych, świątecznych okazji do zabaw, radości, refleksji i wspomnień.

Wydarzenia

42 Wojewódzki konkurs Fryzjerski

W sali gdańskiego NOT-u 12 lutego odbyła się kolejna edycja konkursu młodych uczniów i adeptów sztuki fryzjerskiej z całego województwa. W konkursie „Cztery pory roku” nie tylko układano włosy, ale także malowano skórę modelek w wielce oryginalny sposób. W konkursie wzięły także udział uczennice Mistrzyń zrzeszonych w Gdynińskim Cechu.



ny sposób. W konkursie wzięły także udział uczennice Mistrzyń zrzeszonych w Gdynińskim Cechu.

Rzemieślnik 5

18 Lutego Zabawa Karnawałowa



Już po raz kolejny zorganizowano w budynku Cechu zabawę karnawałową, jak zawsze w doskonałej atmosferze, wesoło i skocznie tańczono, rozmawiano, opowiadano dowcipy i raczono się przygotowanymi posiłkami. Zabawa jak zawsze skończyła się dopiero ze świtaniem.



IV Środowiskowe Mistrzostwa Polski Rzemieślników i Przedsiębiorców w Brydżu Sportowym

W dniach 25-26-lutego 2006 w Gdyni odbyły



się IV Środowiskowe Mistrzostwa Polski w brydżu sportowym. Rzemieślników i Przedsiębiorców zorganizowane przez Zarząd Gdyń-

skiego Cechu. Choć frekwencja nie była oszałamiająca to jednak udział w niej kilku znanych, czołowych zawodników krajowych dodało tej imprezie szczególnego splendoru i blasku. Między innymi swoim startem uświetniła zawody para arcymistrzów

międzynarodowych **Romuald Niekrasz-Bolesław Ostrowski**. Z satysfakcją odnotowując udział w imprezie Pana Bolesława Ostrowskiego pseudo BOLO - współtwórcę festiwalu brydżowego „Solidarności”, rozgrywanego od wielu lat w Słupsku, jak również członka zespołu wielokrotnego drużynowego mistrza Polski - Czarnych Słupsk. Nad zawodami, które przebiegły w prawdziwie „cubertenowskim” duchu z właściwym sobie spokojem i profesjonalizmem czuwał sędzia **Janusz Liwosz**.



8 Marca Dzień Kobiet

Wyjątkowo liczne w tym roku przybyłe Panie z ogromną przyjemnością spędziły czas przy świecach w Sali Domu Rzemiosła, oglądając niebanalny występ Teatru Rozrywki z Gdańska. Życzenia Paniom w imieniu Zarządu złożył Starszy **Karol Kowalski**. Ciasta przekazali gdyńscy rzemieślnicy.



20 Marca - Dzień Rzemiosła w Wejherowie



Jak co roku w dniu **Św. Józefa** patrona rzemieślników spotkaliśmy się w Wejherowie na obchodach Dnia Rzemiosła. Pięknym licznym pochodem, złożonym z delegacji Zarządów Cechów, pocztów

sztandarowych, przedstawicieli władz Starostwa i Miasta,

oraz licznie przybyłych rzemieślników przeszliśmy od Domu Rzemiosła do kościoła na Wejherowskim rynku, gdzie koncelebrowano mszę świętą. Po mszy zgromadzeni przeszli do sali restauracyjnej, gdzie złożono życzenia na ręce starszego Wejherowskiego Cechu **Brunona Gajewskiego**. Po części oficjalnej, przybyli raczyli się przygotowanym poczęstunkiem.



Marszałek Jan Kozłowski z wizytą w Cechu

Na zaproszenie Zarządu Gdynńskiego Cechu i Przedsiębiorczości przybył 15.03 do Gdyni Marszałek Sejmiku Województwa Pomorskiego Jan Kozłowski. Najpierw w Towarzystwie członków Cechu: **Karola Kowalskiego, Krzysztofa Blanka i Zygryda Łyczynka** odwiedził



zakład produkcyjny „**S&A Bursztynowa Bizuteria**”, którego właścicielem jest gdyński rzemieślnik pan **Adam Pstrągowski**. Marszałek zapoznał się z wszystkimi etapami wytwarzania biżuterii bursztynowej, od wstępnej obróbki, aż po ostateczne umieszczanie bursztynów w oprawie. Po zwiedzeniu Zakładu Pan Marszałek udał się do siedziby Gdynńskiego Cechu, gdzie w większym gronie

rzemieślników, oraz przybyłych Prezesa i Dyrektora Pomorskiej Izby: Panów **Wiesława Szajdy i Jerzego Szordykowskiego**, przedstawiano problemy z którymi boryka się rzemiosło. Szczególnie zaakcentowano całkowicie niezrozumiałe trudności z uzyskaniem pozwolenia na pozyskiwanie bursztynu z terenów przeznaczonych pod inwestycje przemysłowe, które to tereny już niedługo staną się zabetonowanymi placami budów. Po dyskusji na ten i inne rzemieślnicze tematy, Pan Marszałek wpisał się do Księgi Pamiątkowej Cechu i życzył Rzemiosłu Gdynskiemu sukcesów w nadchodzących latach, obiecując jednocześnie zorganizowanie spotkania w związku z poruszonymi tematami.



15-17 marzec Amberif 2006

Po raz trzynasty w Gdańsku odbyły się Międzynarodowe Targi Bursztynu, Biżuterii i Kamieni Jubilerskich **AMBERIF 2006**. Zaprezentowało swoją ofertę ponad 450 firm z kraju i zagranicy. Program targów budowany jest w oparciu o ważne, stałe wydarzenia organizowane w ścisłej współpracy z organizacjami środowiska złotniczego i bursztyńniczego. Obok sesji naukowych, będzie czas na promocję nowych bursztyńowych trendów, rozmowy kulturalowe i świętowanie. Tegoroczna edycja targów pozwoliła dokładniej



zajrzeć w głąb bursztynu. Niezwykłą okazją do intelektualnego prześwietlenia bursztynu, był 10 – jubileuszowy międzynarodowy konkurs na projekt biżuterii z bursztynem „**Elektronos 2006**” - tym razem pod hasłem „Inkluzja”. Nie tylko Elektronos dostarczy bursztyńowych emocji. Wystawcy targów podejmą kolejne wyzwanie w ramach Konkursu Jubilerskiego dla Wystawców - **Mercurius Gedanensis**. Prace oceniane będą w trzech kategoriach: **wzornictwo, innowacja techniczna oraz mistrzostwo jubilerskie**.

Na posiedzeniu w dniu 16 marca 2006r. w Gdańsku Jury poddało ocenie 52 prace zgłoszone przez 30 uczestników konkursu **Mercurius Gedanensis**. Spośród zgłoszonych prac Jury postanowiło przyznać :

**GRAND PRIX
MERCURIUS GEDANENSIS**

w kategorii „**Wzornictwo**”
SILVER & AMBER ADAM PSTRAŃGOWSKI
- Nagroda Ministra Gospodarki i 2 kg srebra ufundowane przez KGHM METRACO

naszyjnik „ENERGIA” autorstwa
TWÓJ PARTNER W BIZNESIE

Katarzyny Jakubowskiej za wyjątkowe walory artystyczne, przestrzenną ażurową formę.

**ZŁOTY MEDAL
MERCURIUS GEDANENSIS**

w kategorii „**Mistrzostwo Jubilerskie**”
MAREK MIKICKI DESIGN- Gdynia
pierścienek „MAGIA REFLEKSÓW” autorstwa Marka Mikickiego
czysta forma, perfekcyjna oprawa i osadzenie kamieni



Trzy dyplomy Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego za I Miejsca dla jubilerów z Gdyni

KONKURS ZŁOTNIKÓW I JUBILERÓW

Komisja Ogólnopolskiego Konkursu Złotników i Jubilerów Bursztynowe Rzemiosło 2006

przyznała następujące nagrody:

Kategoria Juniorzy „Era w kolorach”

I Miejsce - Wisior „Ring”, autorstwa

Bartosza Długozima

II Miejsce - Kolia „Słońce” - **Beata Bielak**

III Miejsce - Kolia „Natura” - **Katarzyna Bojke**

III Miejsce - Kolia + Kolczyki „Płomienie” -

Joanna Jarzab

wszyscy troje z gdyńskiej firmy

Silver & Amber Adam Pstragowski

Kategoria Seniorzy

I „Bursztyń w biżuterii wieczorowej dla kobiety i mężczyzny”

I miejsce - Naszyjnik „Wirujące barwy” - **Ma-**

rek Mikicki - DESIGN Gdynia

II miejsce - Wisior „Czar Wieczoru” - **Wiesław Śliwowski** - Białystok

III miejsce - Wisior „Ostatni sopel zimy” - **Tomasz Smoliński** - „Excelsior” Płock

II „Bursztyń w przedmiotach użytkowych i dekoracyjnych”

I miejsce - Serwetnik „Konik polny”

Lech Jerzy Sobiech - Gdynia

II miejsce - Nóż do cięcia papieru **Remigiusz**

Kokosiński

- Gdynia

III miejsce

- Dźwig-

nia zmiany

biegów do

BMW - **Jo-**

lanta Ewa

Jajszczyk

- J.P.J Lublin



Spotkanie jubilerów artystów i uczniów jubilerskich

22 marca w sali zarządu odbyło się



spotkanie którego inicjatorem byli koledzy z Sekcji Artystycznej naszego Cechu. Spotkali się przy

wspólnym stole uczniowie mistrzów jubilerskich którzy osiągnęli sukces na konkursach branżowych, razem z mistrzami artystami Panami **Markiem Mikickim** i **Lechem Jerzym Sobiechem**. Wszyscy otrzymali dyplomy uzna-



nia przyznane przez Zarząd Izby Rzemieślniczej. Licznie przybyli członkowie Zarządu i nauczyciele młodzieży z ZSS nr 4 gratulowali młodemu i starszym kolegom wielkiego sukcesu odniesionego w konkursach

Targów Amberif. Mistrzowie **Mikicki i Sobiech** w rozmowie przed kamerami telewizji dzielili się swoją wizją artystyczną, którą pragną realizować w przyszłości.



Spotkanie rzemieślników z Marszałkiem i Wojewodą

W Białej Sali Ratusza Głównego w Gdańsku odbyło się kolejne spotkanie organizowane przez Zarząd Pomorskiej Izby



Małych i Średnich Przedsiębiorstw, z Marszałkiem **Janem Kozłowskim** i Wojewodą Pomorskim **Piotrem Ołowskim**.

Przybył także były wojewoda



Pan **Ryszard Kurylczuk**. W trakcie spotkania prowadzonego przez dyrektora Izby **Włodzimierza Szordykowskiego** wysłuchano wystąpienia zaproszonych gości oraz

wręczono dyplomy uznania pomorskim rzemieślnikom.

Z członków Cechu Gdyńskiego dyplomy otrzymali:

Roman Suchocki, Marek Mikicki, Lech Sobiech.



Rzemieślnik 8



TWÓJ PARTNER W BIZNESIE

22 kwietnia Święto Gdyńskiego Rzemiosła

22 kwietnia obchodziliśmy po raz kolejny Święto Gdyńskiego Rzemiosła. Obchody poprzedziła msza święta



odprawiona w Kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni. Msza koncelebrowana przez kapelanów rzemio-



go. Nie zawiedli licznie przybyli na mszę gdyńscy rzemieślnicy. Po mszy obchody przeniosły się do Gdyńskiego Rzemiosła, gdzie zgromadzeni w Sali Widowiskowej, wysłuchali życzeń od przybyłych gości, oraz byli świadkami wręczenia Złotych i Srebrnych Odznak Za Zasługi przyznane przez Izbę Rzemieślniczą w Gdańsku, oraz Złote Odznaki Cechu

sła gdyńskiego i sopockiego księży **Henryka Lwa Kiedrowskiego** oraz **Stanisława Dułaka**. Na uroczystość przybyli: **Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk**, poseł RP **Zbigniew Kozak**, Wiceprezydent Gdyni **Ewa Łowkiel**, wiceprzewodniczący Związku Rzemiosła Polskiego **Wiesław Szajda**, dyrektor Izby Rzemieślniczej **Włodzimierz Szordykowski**, oraz poczty sztandarowe i przedstawiciele Cechów, a także delegacje wielu organizacji Województwa Pomorskie-

Gdyńskiego. Specjalną nagrodę - szablę od rzemiosła Gdyńskiego otrzymał zasłużony dla Cechu rzemieślnik Pan **Krzysztof Blank**. Dyplom za szczególne zaangażowanie i udział w uroczystościach państwowych, kościelnych i rzemieślniczych w 2005 r otrzymał kolega **Andrzej von Jutrzenka Trzebiatowski** Uroczystość uświetnił występ męskiego **chóru „Echo”**. Przybyłym podziękował w imieniu Zarządu Cechu Starszy Cechu Pan **Karol Kowalski**.



Złotą Odznakę „Rzemiosło-za zasługi” IR w Gdańsku otrzymali:

Janina Bartz - była główna księgowa Cechu
Stanisław Marszałek - cukiernictwo
Alwin Piepke - stolarstwo
Marek Watkowski - cukiernictwo
Stanisław Żemajtys - mechanika pojazdowa

Srebrną Odznakę „Rzemiosło-za zasługi” IR w Gdańsku otrzymali:

Halina Budzeń -Dąbrowska - fryzjerstwo
Janusz Dobrucki - blacharstwo i lakiernictwo pojazdowe
Bronisław Karbowski - piekarstwo
Genowefa Orzechowska - fryzjerstwo
Zdzisław Rybicki -fryzjerstwo
Jolanta Wrońska - fryzjerstwo



Odznaczenia Cechu Gdyńskiego otrzymali:

Hubert Brylowski - malarstwo-tapeciarstwo
Sylwester Brzostowicz - cukiernictwo-senior
Helena Kucharczyk - krawiectwo
Waldemar Narloch - instalatorstwo elektryczne



Adam Pstrągowski - złotnictwo
Anna Ruszel - fryzjerstwo
Zbigniew Rybicki - blacharstwo budowlane
Józef Szadach - kowalstwo
Renaldo Wansel - blacharstwo poj.
Waldemar Wroński - złotnictwo

2 Maja - urodziny Kapelana Rzemiosła Gdynskiego

Jak co roku delegacja Zarządu Cechu udała się po mszy świętej odprawianej 2 maja do zakrystii Kościoła NSPJ, gdzie złożyła z głębi serca płynące życzenia od rzemieślników Gdyni na ręce obchodzącego tego dnia rocznicę urodzin kapelana rzemiosła **Henryka Lwa Kiedrowskiego**. W imieniu Cechu życzenia składowali: Karol Kowalski, Krzysztof Blank, Zygfryd Łyczywek i Józef Bugała.

Święto 3 Maja

3 maja mieszkańcy Gdyni spotkali się na uroczystej mszy świętej koncelebrowanej z okazji przypadającej tego dnia rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Po mszy delegacje złożyły wiązanki kwiatów przed pomnikiem na Skwerze Kościuszki. Nie zabrakło także

delegacji naszego Cechu. Zarząd reprezentowali: **Karol Kowalski, Ryszard Perzanowski, Krzysztof Blank, Zygfryd Łyczywek, Adam Wika-Czarnowski, oraz poczty sztandarowe sekcji: szewskiej, budowlanej, krawieckiej i dwa poczty cechowe.**

Sylwetki

Leopold Sawicki członek Cechu od 1957 roku. Wieloletni działacz, a następnie przewodniczący Komisji Egzaminacyjnej przy Izbie Rzemieślniczej. Wieloletni członek władz Spółdzielni „Spójnia”. Wyszkolił wielu uczniów i pracowników. Odznaczony Honorową Odznaką Rzemiosła Izby Rzemieślniczej, Honorową Odznaką Rzemiosła Krajowej Rady Rzemiosła. Mistrz Rzemiosła Artystycznego - tytuł nadany przez Ministra Kultury i Sztuki. Zasłużony dla ziemi Gdańskiej. Uczestnik wielu wystaw krajowych i zagranicznych.

RZ: Jaka była pańska droga do rzemiosła?

LS: Należę do rodziny, która zajmuje się obróbką bursztynu od 1937 roku.

Mój wujek - brat mamy, stworzył wtedy przy ul. Olsztyńskiej 29 „Wytwórnę wyrobów bursztynowych”. Po wojnie w 1946r. prowadzenie warsztatu kontynuował współpracownik wujka pan Józef Grodzki. Miałem wtedy 16 lat i rozpocząłem przyuczanie do zawodu najpierw u niego, a później od 1948 - 1952r. w Państwowej Wytwórni Wyrobów Bursztynowych w Gdańsku. Pracowali w niej przedwojenni fachowcy, którzy często nie mieli dobrej znajomości języka polskiego, ale w znajomości zasad obróbki bursztynu byli czołową światową. Tam nauczyłem się zawodu przechodząc przez naukę we wszystkich działach obróbki bursztynu.

RZ: Jak bardzo zmieniła się technika obróbki od tamtych czasów?

LS: Wstępna obróbka właściwie nie zmieniła się. Każda bryłka bursztynu musi przejść przez palce bursztynnika. Dalsza część procesu obróbki zmieniła się bardzo: wygładzanie i polerowanie jest robione mechanicznie z użyciem bardzo różnorodnych i wyspecjalizowanych urządzeń.

RZ: Istnieją teraz podróbki surowca opartego o nowoczesną chemię, czy można je łatwo rozróżnić?

LS: Rzemieślnik z wieloletnią praktyką w trakcie obróbki bursztynu może po zapachu, strukturze i kolorystyce taką imitację odróżnić. Natomiast gotowy wyrób wymaga innych badań specjalistycznych.

RZ: Jednocześnie z pracą - chodził pan do szkoły?

LS: Tak, uczęszczałem do Technikum Wychowania

Fizycznego, zacząłem wtedy uprawiać sport - biegałem na średnich i długich dystansach, zarówno indywidualnie jak i w sztafetach. Każdego dnia starałem się po pracy ćwiczyć 3-4 godziny.

RZ: Uprawiał pan aktywnie sport także po 1952 roku - gdy powrócił pan do zakładu na Olsztyńskiej?

LS: Tak, pracowałem w warsztacie ówczesnie prowadzonym przez pana Józefa Grodzkiego. Później po uzyskaniu tytułu czeladnika od 1957 roku rozpocząłem samodzielnie prowadzić pracownię wyrobów z bursztynu, którą prowadziłem aż do 1995 roku. Teraz jeszcze pomagam córce, która prowadzi pracownię razem z mężem. To już trzecie pokolenie w tej branży, może będzie czwarte, ponieważ wnuk także zaczął przejawiać zainteresowanie w tym kierunku.

RZ: Czy specjalizował się Pan w określonym typie wyrobów?

LS: Robiłem wszystkie możliwe wyroby, wiedza, którą wyniosłem od przedwojennych Mistrzów Gdańskich pozwalała mi sprostać każdemu wyzwaniu. Robiłem monstrancję do kościoła w Ochojcu koło Katowic. Przez wiele lat wykonywałem także bursztynową nagrodę **Grand Prix de Disque** na festiwal w Sopocie.



Na 60 urodziny Władysława Gomułki zamówiono u mnie szkatułkę wyklejaną bursztynem. Większość moich wyrobów była eksportowana za pośrednictwem „Cepelii”, Remex’u, i Spójni.

RZ: *Jaką drogą zdobywał pan surowiec do produkcji?*

LS: Najpierw obserwowałem wiatr, gdy zaczynały się silne wiatry północne, po odczekaniu kilku dni jechałem do zaprzyjaźnionych rybaków na wybrzeżu i sam lub z ich pomocą poszukiwałem bursztynu wyrzucanego przez morze. Dodatkowym utrudnieniem były strzeżone zaorane plaże - ówczesna władza bardzo bała się wroga wychodzącego z morza. Pozyskiwanie bursztynu z wyplukiwania gruntu zostało zapoczątkowane dopiero przy budowie rafinerii i Portu Północnego. W tej chwili o ilość i jakość surowca decyduje wyłącznie zasobność portfela. Poza tym dawniej było tylko kilkanaście warsztatów. Obecnie w war-

szatach obróbki bursztynu pracuje ponad 10.000 osób, w związku z tym zapotrzebowanie na surowiec jest nieporównywalnie większe.

RZ: *Czy według Pana zmiany technologiczne obróbki, które teraz nastąpiły przez autoklawowanie, prasowanie, wygrzewanie bursztynu są to zmiany naturalne i tak będzie wyglądała przyszłość branży?*

LS: Nie to nie właściwa droga. Już w tej chwili na Targach Amberif, działała komisja, która stała na straży jakości wyrobów z bursztynu.

RZ: *Jak Pan ocenia przyszłość bursztyniarstwa, coraz większym zagrożeniem jest podobno konkurencja z Dalekiego Wschodu i rozwój chemicznych imitacji?*

LS: Profesjonalne pracownie wykonujące wysokiej jakości i o ciekawym wzornictwie biżuterię z naturalnego bursztynu nie powinny bać się konkurencji.

RZ: *Dziękuję Panu za rozmowę.*



Janusz Dobrucki - Lakiernictwo Blacharstwo samochodowe, Transport samochodowy.

Gdynia-Pogórze Górne ul. Komandora Horyda 15. Tel; 058 6255072; Mail: www.dobrucki.com Zatrudnia 11 pracowników (nie licząc kierowców), oraz szkoli 1 ucznia. Odznaczony Odznaką za szkolenie uczniów, Srebrną Odznakę „Rzemiosło-za zasługi” IR w Gdańsku oraz odznaką Cechu Gdynińskiego

Rzemieślnik: *Jak długo pracuje Pan jako rzemieślnik.*

Janusz Dobrucki: Jestem właścicielem zakładu od 1978 roku, ale przez pierwsze 10 lat łączyłem służbę w Marynarce Wojennej z pracą w zakładzie. Po odejściu z MW w 1988 roku zostałem członkiem Cechu i już całkowicie samodzielnie prowadziłem zakład.

RZ: *W czym specjalizuje się zakład ?*

J.D.: Robimy pełen zakres prac. Blacharstwo, Lakiernictwo. Mechanika samochodowa. Posiadamy wielką lakiernię i zajmujemy się odbudowa autobusów, robimy wszystko od blach do tapicerki poprzez mechanikę. Sami mamy 9 autokarów, jeździmy po całej Europie i Polsce. Obsługujemy także wszystkie zamówienia lokalne.

Rz: *Jak zmieniło się prowadzenie działalności z perspektywy lat?*

J.D.: Ogromnie ciążył koszty prowadzenia działalności: koszty pracy, koszty ogrzewania i energii elektrycznej.

RZ: *Robi Pan także naprawy powypadkowe. Czy ma Pan także podpisane umowy z Ubezpieczalnią?*

J.D.: Przez jakiś czas miałem taką umowę, ale ubezpieczalnie zbyt często nie honorują naszych stawek. Część spraw doprowadzamy do ugody, lecz część za pośrednictwem mieszczącej się w Cechu firmy CNP kierujemy na drogę sądową. Ugoda nie jest całkowicie korzystnym dla nas rozwiązaniem, ale oczekiwanie 12 czy 18 miesięcy na wyrok sądu jest bardzo zniechęcające do tej formy rozwiązywania sporu.

RZ: *Niektóre zakłady podpisały umowę z Ubezpieczycielami i hurtowniami tworząc grupy warsztatów. Czy może ta doga jest słuszna?*

J.D.: Nie, tak nie uważam, jesteśmy zrzeszeni w Cechu, Izbie Rzemieślniczej i powinniśmy

solidarnie występować jako członkowie Cechu, nie szukać grup na zewnątrz tej organizacji. Przecież to Izba przez pomiary czasu pracy, kalkulacje wyliczyła obecne stawki - nie widzę powodu, aby jeszcze je obniżać na żądanie firm ubezpieczeniowych, przecież nawet te wyliczone przez Izbę są na granicy opłacalności.

RZ: *Jak Pan ocenia propozycję powrotu do rozliczeń napraw tylko na podstawie faktur zakupu części i materiałów?*

J.D.: Jestem całkowicie za tym, szczególnie że wypłaty przez firmy ubezpieczeniowe sum „do ręki” właściciela pojazdu skutkuje tym, że szuka on małych, często nie zarejestrowanych zakładów „garażowych” które może naprawia mu samochód, ale użyją części całkowicie nieznanego pochodzenia, a jakość naprawy często jest taka że po sprowadzeniu u nas okazuje się że kąty samochodu są całkowicie rozbieżne.

RZ: *Czy spowodowany tymi przepisami odpływ klientów do nie zarejestrowanych warsztatów był także jedna z przyczyn, że rozpoczął Pan usługi transportowe?*

J.D.: Jak się ma coraz więcej niewykorzystanych „mocy przerobowych” to trzeba zastanowić się co dalej. Razem z synem, a obecnie także córką, która ukończyła Studia Hotelarsko-Turystyczne w Akademii Morskiej, prowadzimy firmę transportową, która w części roku jest głównym źródłem naszego dochodu.

RZ: *Jak Pan oceni szanse Pańskiej branży po wstąpieniu Polski do UE?*

J.D.: Pierwszy raz wyjechałem na „Zachód” w 1962 roku razem z Orkiestrą Reprezentacyjną Marynarki Wojennej przejechałem prawie całą Europę, wszędzie obserwowałem sposób pracy i organizację.

Te obserwacje, które przywożem ze sobą wprowadziłem później w swoim warsztacie, zasady organizacji, sposobu pracy, dyscyplina, porządek, punktualność, ściśle przestrzegany zakaz używania alkoholu. Jeżeli tego wszystkiego nauczymy się od Unii tak jak ja nauczyłem się tego w trakcie kilkudziesięciu wyjazdów z Orkiestrą, to nie będziemy się musieli Unii obawiać i nasza integracja będzie sukcesem. Także możliwość korzystania z funduszy unijnych może być potężnym bodźcem do zmian gospodarczych. Tu także wielkie zadanie dla Cechu.

RZ: *Wiem, że muzyka jest Pańską wielką pasją, jak te pasję realizuje Pan dzisiaj?*



J.D.: Mamy Zespół Big Bandowy prowadzony przez byłego Kapelmistrza Orkiestry Reprezentacyjnej. Od 6 lat w 20 osobowej grupie grywamy w Big Bandzie „Stromski”. Razem ze mną gra tam także mój syn, który poza Technikum Samochodowym, ukończył także Akademię muzyczną. Big Band spotyka się na próby raz w tygodniu, przygotowujemy repertuar, opracowujemy aranżację i reżyserię koncertów. Koncertujemy rocznie ok. 30 razy.

RZ: *Dziękuję za rozmowę, gratuluję pasji i życzę jeszcze wielu lat grania*

Członkowie Cechowych Władz

Jan Kwasiżur - Biuro Turystyczne „Kapitol”

Gdynia ul. 10 Lutego 33; Tel. 058 621 73 13

Członek Cechu od 1982 roku. Członek Sądu Cechowego.

Rzemieślnik: *Jak długo prowadzi Pan działalność ?*

Jan Kwasiżur: W tym samym miejscu, na parterze budynku Cechu działamy już od 16-tu lat, wcześniej od 1982 roku byliśmy członkami cechu prowadząc zakład wytwarzający sztuczną biżuterię.

RZ: *Jak wygląda obecnie stan Pańskiej branży - czy to okres rozkwitu ?*

J.K. Niestety nie . Aktualny stan jest odbiciem polskiej gospodarki. Jesteśmy koncesjonowanym turoperatorem. Staramy się naszą ofertę dopasować do obecnego rynku i możliwie szerokiego grona odbiorców. W latach 90 Podstawową ich grupą były zakłady pracy. Dziś z powodu złej sytuacji finansowej, groźby lub upadku wielu z nich, stanowią znacznie mniejszy procent naszego obrotu . Dominuje klient indywidualny o średnim lub niskim statusie finansowym. Zlecenia od ludzi o wysokich dochodach stanowią margines naszej działalności. Trójmiasto staje się coraz mniej zasobną prowincją. Wiele firm nawet sławny PROKOM przenosi swoje interesy w inne strefy. To nie napawa optymizmem.

RZ: *Czy zwiększa się także walka konkurencyjna ?*

J.K. Walka jest ogromna . Dodatkowo na krajowy rynek wchodzi i przejmują sieci biur turystycznych oraz hoteli w atrakcyjnych wypoczynkowo dla Polaków krajach, duże międzynarodowe grupy finansowe dysponujące setkami milionów dolarów . Globalizacja jest jednak nieunikniona

RZ: *A jak Wasze biuro będzie funkcjonowało w tej sytuacji ?*

J.K. Już w tej sytuacji funkcjonujemy. Tworzymy produkty których nie można sprzedawać „hurtowo „ jak np. imprezy integracyjne, obozy młodzieżowe, wycieczki zakładowe, szkolne, pielgrzymki, przyjmujemy grupy zagraniczne. Prowadzimy też sprzedaż biletów międzynarodowych, ubezpieczeń etc. ikooperujemy w zakresie sprzedaży ze wspomnianymi wyżej wielkimi koncernami. Dostosowaliśmy się .

RZ: *Jak w Pańskiej działalności jest przydatna przynależność do Cechu ?*

J.K. Wiele korzystamy. W czasach wydawania sprzecznych, niespójnych i niejasnych przepisów nieocenioną pomoc stanowią specjaliści od spraw prawnych i podatkowych. Szczególnie dotyczy to skomplikowanych rozli-

czeń międzynarodowych.

RZ: *Jakie jeszcze inne zadania spełnia Cech i jakie widziałby Pan w przyszłości ?*

J.K.: Niezwykle istotne znaczenie ma integracja rzemieślników będąca efektem różnych form imprez organizowanych przez Cech Gdyniński. Cenna jest też wymiana informacji w zakresie spraw rynkowych, technologicznych, organizacyjnych oraz praktyki handlowej . Może warto pomyśleć o pomocy w przygotowaniu wniosków o fundusze unijne .

RZ: *Jak ocenia Pan Cech jako organizację która oddziałuje na tworzenie decyzji na poziomie miasta i państwa ?*

J.K.: Nie bardzo wierzę na wpływ tej organizacji na decyzje w skali państwowej . Tam pierwszorzędną rolę odgrywają aktualne układy partyjne, lobbistyczne a często inne niezupełnie jasne czynniki, - na pewno nie gospodarze. Inaczej jest w przypadku lokalnych organizacji samorządowych. Dobra i obustronnie korzystna współpraca z władzami miasta skutkuje wymiernymi i pozytywnymi dla członków cechu decyzjami. To widać na naszym podwórku.

RZ: *Jak ocenia Pan dalszy rozwój Cechu ?*

J.K.: **Uważam, że Gdyniński Cech będzie istniał i działał przez długie lata. Oczywiście ostoją jest centrum w którym ogniskuje się działalność , - własny budynek przy ul. 10 Lutego 33. Ale nie tylko. Patrząc z perspektywy czasu » dostrzegam wzrastający dynamizm działania kolejnych władz cechowych. Przyniesie to widoczne pozytywne skutki. Nie można niestety liczyć na znaczący przyrost członków, zwłaszcza młodych . Nasze Biuro sprzedaje wiele biletów, - w jedną stronę-, młodym wykształconym ludziom, - do Irlandii, Anglii, Norwegii, Hiszpanii. Ci ludzie nie utworzą tu działalności i nie zapiszą się do cechu a klasę średnią, która jest podstawą każdego zdrowego społeczeństwa, utworzą tam na obczyźnie dla tamtego a nie w naszego kraju. Smutne, że nie chcą o tym myśleć rządzący Polską.**

RZ: *Dziękując Panu za rozmowę, pozostaję z nadzieją ,że coś się wreszcie w zasadach rządzenia krajem odmieni i jednak tak się nie stanie.*



Oświadczenie

Związku Rzemiosła Polskiego

do programu podatkowego Ministerstwa Finansów, w części dotyczącej uchylecia ryczałtowych form opodatkowania

W związku z podtrzymywanymi przez Ministerstwo Finansów propozycjami uchylecia ryczałtowych form opodatkowania działalności gospodarczej - Związek Rzemiosła Polskiego, po raz kolejny, informuje o odbieranych ze środowisk gospodarczych sygnałach głębokiego zaniepokojenia przedsiębiorców – możliwością przeprowadzenia tak daleko idących zmian regulujących opodatkowanie msp.

Występując w obronie ryczałtów chcielibyśmy zwrócić uwagę na rozwiązania form opodatkowania przedsiębiorstw – stosowane w państwach Unii Europejskiej. W większości państw UE pozostawiono możliwość uproszczonego opodatkowania działalności gospodarczej. Zakres tych uproszczeń w poszczególnych państwach jest bardzo zróżnicowany. Najczęściej zryczałtowaniu podlega podstawa opodatkowania, a w szczególności dopuszcza się ryczałtowe odliczenie kosztów uzyskania przychodów. Podatnicy mają wybór w sposobie wyliczenia podstawy opodatkowania pomiędzy odliczeniem rzeczywistych kosztów uzyskania przychodów a ryczałtowym potrąceniem. Możliwość skorzystania z ryczałtów uzależniona jest na ogół, tak jak w Polsce, od rodzaju działalności oraz od nieprzekroczenia przez podatnika wyznaczonych granic obrotów.

Korzystając z doświadczeń europejskich oświadczamy, że nie ma żadnego przekonującego argumentu aby rezygnować z uproszczonych form opodatkowania w polskim systemie podatkowym.

Związek Rzemiosła Polskiego zawsze bronił utrzymania ryczałtowych form opodatkowania działalności gospodarczej. Jest to najpowszechniejsza i najprostsza forma opłacania podatku dochodowego, z której korzystają najmniejsze firmy rzemieślnicze. Są to także korzystne formy opłacania podatków dla samego aparatu skarbowego z uwagi na niskie koszty poboru podatku jak i koszty obsługi.

Zdaniem Związku, jeśli któraś z działalności, tak jak to się zdarzało na przestrzeni ostatnich lat, z różnych powodów nie odpowiada warunkom zryczałtowanego opodatkowania – to należy ją wyłączyć z tej możliwości opłacania podatków, a nie odbierać tego prawa rzeszy usługowych zakładów fryzjerskich, krawieckich, szewskich, szklarskich, witrażowniczych, zegarmistrzowskich, stolarskich, które i tak przeżywają ogromne trudności. Wiele z nich należy już do rzemiosł unikalnych, które należałoby chronić a nie utrudniać im działalność. Jeśli chodzi o ryczałt od przychodów ewidencjonowanych tutaj także wiele działalności jest wyłączonych z możliwości jego opłacania, a dla tych, które charakteryzują się większą niż przeciętna dochodowością ustalono zaporowe, 17 i 20-procentowe stawki ryczałtu, które powodują, że w praktyce nikt, nie korzysta z tak drogiego ryczałtu.

Uważamy, że likwidacja ryczałtu i
TWÓJ PARTNER W BIZNESIE

karty podatkowej jest sprzeczna z zapowiadanyymi wcześniej przez rząd propozycjami programowymi, w których wśród priorytetów wymieniono, m.in. wprowadzenie systemu podatkowego zachęcającego do tworzenia nowych miejsc pracy. Nie możemy się zgodzić z tym, że uchylene ryczałtów, najmniej biurokratycznych form opłacania podatków będzie sprzyjało zwiększeniu zatrudnienia.

Nie zgadzamy się także z uzasadnieniem do likwidacji ryczałtów, w którym stwierdzono, że zmiany spowodują przeciwdziałanie patologiom typu „pranie brudnych pieniędzy, oszustwom celnym i rozwojowi szarej strefy.

Ministerstwo Finansów informuje, że rekompensatą dla podatników - likwidacji ryczałtów ma być radykalne uproszczenie księgi przychodów i rozchodów. Nie uważamy, że istnieje potrzeba upraszczania ewidencji i tak wystarczająco prostej. Powszechnie wiadomo, że problem leży nie w zasadach prowadzenia księgi ale w fachowej znajomości skomplikowanych przepisów podatkowych, wiedzy, który wydatek podatkowo stanowi koszt uzyskania przychodów. Tutaj uproszczenie księgi nic nie zmieni, nie będzie także żadną ochroną przeciwdziałającą patologiom typu „pranie brudnych pieniędzy”. Proceder ten będzie równie możliwy po wprowadzeniu obowiązku ewidencji przychodów i kosztów.

Uważamy, że należy raczej skupić się na ujawnianiu nieuczciwych podatników, niż wprowadzać zmiany, których skutki dotkną ok. **700 tys. podatników**, w tym np. w zakresie karty podatkowej przedstawiceli ok. **100 zawodów rzemieślniczych**.

Znając słabą kondycję finansową większości małych firm, przedsiębiorcy argumentują, że likwidacja ryczałtów utrudni życie najmniejszym przedsiębiorcom a po wprowadzeniu rozliczeń podatkowych na podstawie faktycznie uzyskanego dochodu – bilans podatkowy tej operacji i tak będzie niekorzystny dla budżetu państwa. Prawdopodobne skutki tej operacji można porównać do niekorzystnych dla budżetu – skutków likwidacji w 1991 roku tzw. ryczałtu spółdzielczego, którego uchylene szybko zastąpiono wprowadzeniem już w roku 1993 ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych.

Ważnym argumentem przemawiającym za celowością zachowania karty podatkowej jest fakt, że realizacja zapowiedzi resortu finansów - spowoduje istotną zmianę w zasadach finansowania budżetów gmin. Dochody z karty podatkowej zasilają bezpośrednio budżety lokalne. Wraz z likwidacją karty podatkowej, państwo będzie zobligowane do zrekompensowania gminom ubytków środków finansowych poniesionych z tego tytułu. Jak na razie nie przedstawiono propozycji zmian w przepisach dotyczących finansowania samorządu terytorialnego. Jednym z negatywnych skutków wprowadzenia tych zmian będzie likwidacja sprawdzonego systemu motywującego samorządy lokalne do podejmowania działań sprzyjających powstawaniu firm usługowych, najpowszechniej korzystających z opodatkowania w formie karty podatkowej.

Jerzy Bartnik

Prezes Związku Rzemiosła Polskiego

Rzemieślnik 13



Min. Zyta Gilowska dla Gazety Wyborczej:

„Dlaczego drobny przedsiębiorca ma rozliczać osobiste dochody ze swojej działalności inaczej niż nauczyciel czy policjant? Zamiast tego dajemy możliwość ryczałtowego rozliczania podatku od towarów i usług. Jest liniowy podatek dla przedsiębiorców. Natomiast karta i ryczałt są pozostałościami po czasach, kiedy dominowały tzw. szczęki i było po prostu pospolite ruszenie. Wprowadzony później podatek od towarów i usług jest trudniejszy dla przedsiębiorcy od podatku dochodowego od osób fizycznych. Wobec tego wprowadzamy ryczałt tam, gdzie to jest trudniejsze, a odbieramy tam, gdzie jest łatwo. Podwójnych ryczałtów mieć nie możemy, bo zapraszalibyśmy obywateli do szarej strefy”.

Nasz komentarz:

Po raz kolejny ze smutkiem stwierdzam, iż wiedza rządzących o zasadach działania małych i średnich zakładów produkcyjnych, handlowych i usługowych jest niska - żeby nie powiedzieć żadna. Pani profesor dr hab. Zyta Gilowska należy do szeregu postaci naszego życia politycznego, które nie prowadziły żadnej działalności gospodarczej, a wiedzę o procesach w gospodarce zachodzących czerpie tylko z teoretycznych opracowań i statystyk (oraz własnych o gospodarce wyobrażeń). Już raz na stanowisku ministra finansów mieliśmy profesora, który chłodząc rozgrzaną gospodarkę doprowadził do drastycznego wzrostu bezrobocia i regresu gospodarczego na wiele lat, wsławiając się jednocześnie doprowadzeniem jednej z partii politycznych na skraj nieistnienia. Mogę sobie tylko wyobrazić co by się stało z jakimkolwiek przedsiębiorstwem zarządzanym przez tegoż profesora. Miejmy nadzieję, że przyjdzie w Polsce taki czas, że na stanowisku Ministra Finansów zasiądzie człowiek, który mając własne bogate doświadczenie gospodarcze, będzie działał w interesie tych którzy wzbogacają Skarb Państwa podatkami, a nie w interesie urzędników zwanych

ogólnie „aparatem skarbowym”. Czekam na Ministra, który po zakończeniu swej rządowej misji będzie mógł przebierać w ofertach pracy z dziesiątków średnich i dużych przedsiębiorstw, których właściciele chcieliby właśnie jemu powierzyć zarządzanie swoim majątkiem - tak jak to się zdarza w wielu najbogatszych krajach świata. Na razie w poszukiwaniu takich krajów wyemigrowało ponad 500tys. młodych Polaków, co także w dużej mierze jest „zasługą” „profesorskich” rządów. Od lat zapowiada się rządy fachowców, czy kiedyś się ich doczekamy ???

Jerzy Gontarski

PS: Dla wiadomości Pani Profesor: różnica między nauczycielem i policjantem, a przedsiębiorcą jest taka, że zarówno policjant jak i nauczyciel nie wytwarzają dochodu narodowego, a podatki jakie płacą do Skarbu Państwa są płacone z pieniędzy od tego Skarbu Państwa otrzymanych. Jeszcze nie tak dawno (historycznie) nauczyciele i policjanci otrzymywali uposażenie prawie bezpośrednio od rzemieślników i przedsiębiorców, bez udziału „aparatu skarbowego”- ale to już niestety historia.

Ogłoszenie

OKAZJA DLA MŁODEGO RZEMIEŚLNIKA

Zakład produkcyjno - usługowy w branży metalowej, z zatrudnieniem kilkusobowym, z bieżącą produkcją i zbytem, z siedzibą w Gdyni, z powodu emerytury sprzedam.

Nowego właściciela wprowadzę we wszystkie tajniki zarządzania.

Kontakt przez Cech 058 620 88 62

Biuro Cechu przypomina:

- ▼ przy biurze Cechu działa prawnik, który udziela bezpłatnych porad prawnych członkom Cechu
- ▼ przy biurze Cechu mieści się także Biuro Rachunkowe, prowadzone przez doświadczonego doradcę podatkowego, który zajmuje się sprawami podatkowymi i udziela fachowych porad
- ▼ wszelką pomocą służy także członkom Cechu Kierownik Biura Arkadiusz Brzęczek tel: 0 508 394 856

REDAKCJA naszego pisma mieści się w budynku Cechu przy ul. 10 Lutego 33 ; 81-364 GDYNIA.

Korespondencję prosimy kierować na adres Cechu.

Założenia programowe i plan tematyczny numerów określa Zarząd Cechu.

Rada Programowa: Karol Kowalski, Krzysztof Blank, Iwona Zagórska, Arkadiusz Brzęczek

Tel: 058 620 88 62; 058 620 89 02. cech@cech-gdynia.pl

Redakcja i skład: Jerzy Gontarski.

Redakcja i Zarząd Cechu zapraszają do współpracy tych wszystkich, którzy chcieliby współredagować nasze pismo.

Działania Związku Rzemiosła Polskiego

Skarga do Rzecznika Praw Obywatelskich

Związek Rzemiosła Polskiego jako reprezentant środowiska właścicieli małych i średnich przedsiębiorstw rzemieślniczych, w skardze przesłanej do Rzecznika Praw Obywatelskich przedstawił uwagi środowiska dotyczące zasad korzystania przez małych i średnich przedsiębiorców ze świadczeń z tytułu ubezpieczenia społecznego, zdrowotnego i innych przepisów składających się na definicję zabezpieczenia społecznego.

Wątpliwości Związku Rzemiosła Polskiego budzi m.in. brak adekwatności odpowiedniego poziomu obciążeń ponoszonych przez poszczególne grupy ubezpieczonych z tytułu ubezpieczenia społecznego. Pełna treść skargi przesłanej na ręce Rzecznika Praw Obywatelskich, Pana Janusza Kochanowskiego : <http://www.zrp.pl/pliki/plik.doc?Id=3453>

Priorytety dla rzemieślników w podatkowych dyrektywach Rady UE

Związek Rzemiosła Polskiego, w liście przesłanym Minister Finansów, Profesor Zycie Gilowskiej, w sprawie obniżonych stawek VAT, postuluje o priorytety dla wybranych usług z spośród listy usług wymienionych w załączniku K do VI Dyrektywy Rady UE. Według Związku Rzemiosła Polskiego – Polska powinna wybrać z tej listy usługi modernizacji i remontów mieszkań prywatnych oraz usługi fryzjerskie, które to należą do jednych z liczniejszych branż usług rzemieślniczych. -- Uważamy, że właśnie w tych usługach występuje ścisły związek pomiędzy niższą ceną usług wynikającą z obniżenia stawek podatku a przewidywanym wzrostem popytu na usługi i wzrostem zatrudnienia stanowiących jedno z branych pod uwagę kryteriów zawartych w dyrektywie unijnej.

W sprawie urlopów macierzyńskich

Środowisko właścicieli małych i średnich przedsiębiorstw rzemieślniczych przyjmuje argumenty proponowanych zmian, mające na celu wydłużanie urlopów macierzyńskich potrzebą prowadzenia polityki prorodzinnej. Zaniepokojenie budzi natomiast rozmiar proponowanych zmian i ich ekonomicznymi następstwa.

Znaczne wydłużenie urlopów macierzyńskich (nawet 52 tygodnie) może spowodować, iż pracodawcy będą w przyszłości mniej zainteresowani zatrudnianiem kobiet, ze względu na ich dłuższą nieobecność. Powstaje również problem dodatkowych środków budżetowych na ten cel.

Nasz zdecydowany sprzeciw wzbudza propozycja, która uniemożliwia rozwiązanie przez pracodawcę umowy o pracę za wypowiedzeniem w okresie 2 lat i 6 miesięcy liczonych od dnia zakończenia urlopu macierzyńskiego, chyba że nastąpiło ogłoszenie upadłości lub likwidacji pracodawcy.

Takie rozwiązanie z całą pewnością, może spowodować trudności w znalezieniu pracy przez kobiety. Związek Rzemiosła Polskiego, pozytywnie ocenia intencje proponowanych zmian, które mają na celu potrzebę stworzenia sprzyjających warunków do korzystania z okresu macierzyńskiego. Jednocześnie uważamy, że zmiany te powinny iść w kierunku stworzenia systemu zachęt dla pracodawców zatrudniających osoby korzystające z urlopów macierzyńskich.

Podziękowanie !!!!

Zarząd i Członkowie Gdyńskiego Cechu Rzemiosła i Przedsiębiorczości pragną gorąco podziękować członkom Cechu, którzy hojnie wspierają swoimi wyrobami Cechowe imprezy. Szczególnie aktywnymi sponsorami są rzemieślnicy: **Jerzy Kaliszczak; Stanisław Marszałek; Mirosław Renka; Marek Watkowski, oraz Marek Zabiegałowski.**

Przypominamy delegatom za Walne Zgromadzenie Gdyńskiego Cechu Rzemiosła i Przedsiębiorczości o zbliżającym się Walnym, które odbędzie się w budynku Cechu 30 maja. Początek o godzinie 10.00.

ZAPRASZAMY

SPROSTOWANIE

W poprzednim numerze rzemieślnika pochwaliliśmy właściciela zakładu **RENO-CAR** przy ul. Chwarznieńskiej 140 za umieszczenie loga Cechu obok szyldu zakładu. Niestety błędnie napisaliśmy nazwisko. Właścicielem **RENO-CAR** jest Pan Renaldo Wansel. Za błąd bardzo przepraszamy.



TWÓJ PARTNER W BIZNESIE

Rzemieślnik 15



Ognisko TTKF „Rzemyk”



Dzisiaj o szachach

Gramy przez cały czas.

Słowa „Tak trzymać” to słowa zaczerpnięte z tytułu kultowej powieści Fleszarowej-Muskat o powstaniu i życiu najpiękniejszego miasta na świecie – oczywiście chodzi o Gdynię. Powiem więcej – po prostu Gdynia – nikt i nic nas nie powstrzyma.

Przejdźmy więc do konkretów::

- - Chciałbym wyróżnić **Szkołę Podstawową nr 21 w Gdyni**, uczniów **Adriannę Romanowską, Patrycję Dejk, Aleksandrę Bołbot, Michała Majkowskiego, Staszka Kosińskiego, Damiana Niezabitowskiego** za wyniki osiągnięte w trakcie mistrzostw Gdyni.
- - 13-14 maja w Rybniku reprezentantka klubu „Rzemyk” Gdynia **Marysia Kleczkowska (Głatka)** weźmie udział w Szachowych Mistrzostwach Polski Przedszkolaków. Trzymamy kciuki, życzymy sukcesów.
- - Długi weekend majowy spędziliśmy w Toruniu na Międzynarodowym Turnieju szachowym o „krzywa Wieżę”. Do lat 10-ciu. 4 miejsce zajął **Miłosz Moszczyński**, 6 miejsce **Jakub Radacki**, 8 miejsce **Mateusz Pelowski**. Do lat 16-tu : 16 miejsce **Łukasz Tarnowski**, 26 miejsce **Martin Redliński**, 29 miejsce **Paweł Szulczewski**.

Małymi krokami zaczynam realizować plan uzdrowienia młodzieżowych szachów w Gdyni;

Po pierwsze: Zaczęłam rozmowy ze sponsorami

Po drugie: 4 czerwca w gmachu Cechu Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Gdyni odbędą się Drużynowe Mistrzostwa Województwa Pomorskiego Juniorów w szachach

Po trzecie: Terminy turniejów mamy zajęte do końca roku...

Tylko czekać na wyniki.

Na koniec chciałbym pozdrowić Zarząd i kierownictwo Cechu Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Gdyni i podziękować za pomoc i udaną współpracę.

Tomasz Ciesielski

OTWARTY KONKURS FRYZJERSTWA ARTYSTYCZNEGO GDYNIA 2006

**21 MAJA 2006r W DOMU RZEMIOSŁA W GDYNI ODBĘDZIE SIĘ
KONKURS FRYZJERSKI DLA UCZNIÓW I CZELADNIKÓW (do 25 lat).**

PATRONAT NAD KONKURSEM OBJĘLI:

PREZYDENT MIASTA GDYNI.

CECH RZEMIOSŁA I PRZEDSIĘBIORCZOŚCI W GDYNI

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH 1 GDYNIA ul. ŚMIDOWICZA

Patronat medialny:



**SERDECZNIE ZAPRASZAMY MŁODZIEŻ , KTÓRA CHCE SIĘ POCHWALIĆ
SWOJĄ KREATYWNOŚCIĄ .**

**ORGANIZATORZY KONKURSU ZAPEWNIĄJĄ , ŻE NAGRODY
KTÓRE ZAFUNDOWALI HOJNI SPONSORZY NA PEWNO POMOGĄ
W DOSKONALENIU WARSZTATU I W ZDOBYWANIU NOWYCH DOŚWIADCZEŃ.**

KONTAKT: CRIP W GDYNI ul.10 LUTEGO 33 TEL. 0586208862

e-mail: cech@cech-gdynia.pl

***REGULAMIN DOSTĘPNY W SIEDZIBIE CECHU W GDYNI i na stronie [www](http://www.cech-gdynia.pl):**

www.cech-gdynia.pl

TWÓJ PARTNER W BIZNESIE

